

Sławomir Przybyliński

Uniwersytet Warmiński - Mazurski w Olsztynie

Ocena rozprawy doktorskiej Pani mgr Barbary Tokarskiej

Rozprawa doktorska Pani magister Barbary Tokarskiej nt.: „Specyfika i uwarunkowania sytuacji zawodowej terapeuty uzależnień pracującego metodą społeczności terapeutycznej”, powstała pod kierunkiem prof. dr hab. Iwony Chrzanowskiej na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Poddane ocenie opracowanie prezentuje się interesująco pod względem poznawczym, a holistyczne spojrzenie na pracę pozwala skonstruować dodatnie wrażenie. Tematyka rozprawy nie jest jałowa, a wręcz domaga się pogłębionego rozpoznania naukowego, czego udane próby widzimy w niniejszej dysertacji.

Zanurzenie się w treść pracy i kreślenie przez Autorkę swoistego świata zawodowego terapeuty uzależnień daje poczucie nie tylko teoretycznego obrazu, ale też co wartościowe, praktycznej ilustracji codzienności, tej interesującej, ale i oczekiwanej społecznie profesji. Szeroka optyka teoretyczna, wgląd definicyjny i wtajemniczenie w tajniki pomocowości w stosunku do osób potrzebujących - uzależnionych, odbieram jako merytoryczny przekaz, myśl o wektorze budowania lepszego życia i zerkanie ku pełniejszej przyszłości ludzi w potrzebie. Autorka nie ogranicza swoich rozważań jedynie do pojedynczego nurtu widzenia poruszanych wątków. W deliberacjach uwidacznia się z różnym nasileniem wertykalne spojrzenie, przeplatane horyzontalnym rysem pisania o sprawach ważkich z punktu widzenia poruszanej problematyki. Zatem należy pogratulować Doktorantce po pierwsze odwagi w podjęciu tematyki nieoczywistej, istotnej, zarówno z jednostkowego, jak i społecznego punktu

widzenia. Wszak idzie o szereg osób które bezpośrednio, ale i pośrednio doświadczają traumy uzależnienia i wszelkich tego reperkusji. Reperkusji na niwie osobistej, rodzinnej, zawodowej, towarzyskiej i każdej która jest zanedbywana, omijana, czy wręcz degradowana. Po wtóre, należy pochwalić za znalezienie przestrzeni badawczej i konsekwentnie realizowany, w mojej ocenie jednak nie bez usterek, czy wątpliwości interpretacyjnych o czym później, projekt badawczy o nietuzinkowej tematyce, bo zogniskowanej nie, jak zazwyczaj na osobie uzależnionej – swoistym pacjencie, ale na terapeutce, czyli osobie poprzez i/lub dzięki której życie człowieka w potrzebie może znaleźć odpowiednie tory.

Projekt ilustrowany w dysertacji to egzemplifikacja synergii liniowej świata terapeuty i zaprezentowanego tła specyfiki jego pracy, wespół z tym wszystkim, co mieści się w zbiorze teorii, znaczeń, przyczyn, skutków, wszelakich implikacji tworzących wieloraki i niejednoznaczny świat uzależnienia, czego ucieleśnieniem jest człowiek z konkretnym problemem. Problemem, którego już jest świadomy lub problemem wypieranym i bagatelizowanym.

Słowem, rozprawa całościowo zachęca do namysłu, ugruntowania własnych myśli o podjętej problematyce z naciskiem na stosowaną w pracy przez terapeutów metodę społeczności terapeutycznej. Projekt jest transparentny i emanuje wartością, a także jawi się jako przemyślany i zaplanowany konstrukt teoretyczno-badawczy.

Praca przybiera odpowiednią strukturę z poprawnym podziałem treści. Rozprawa liczy 411 stron i jest spójna we wszystkich częściach, tj. teoretycznej, metodologicznej i empirycznej. Składa się ona z 4. rozdziałów teoretycznych z nierównomiernie rozłożonymi podrozdziałami i paragrafami (patrz: rozdział 1.). Ponadto nie pojawia się w spisie treści paragraf 1.4.1., który występuje w treści pracy. W spisie treści pojawiają się usterki techniczne związane z inną numeracją strony w odniesieniu do zawartości podrozdziału 1.4. versus zawartość pracy oraz rozdziału 1. (w spisie strona 12, a w pracy 9.). Metodologiczne założenia nakreślone zostały w rozdziale 5, a peregrynacje badawcze zwizualizowane w rozległym rozdziale 6., składającym się z licznych podrozdziałów i paragrafów.

Wydaje się, że ten rozdział jest nazbyt egzaltowany w spisie treści, szczególnie w zestawieniu z pozostałymi rozdziałami pracy. Rozprawa rozpoczyna się „Wstępem”, a kończy „Wykazem tabel”, „Wykazem wykresów”, „Bibliografią”. W strukturze pracy znajduje się ważna część, czyli „Zakończenie, wnioski”, której Doktorantka, niezręcznie w mojej ocenie nadała numerację 6.6., włączając w zawartość rozdziału badawczego. Część konkluzyjna winna stanowić odrębną przestrzeń, gdyż tam podsumowuje się całość projektu, a nie tylko element badawczy.

Koncepcja dysertacji jest rozważna, spoista i dająca poczucie szerszego namysłu nad poszczególnymi elementami pracy, a sam temat eksponowany w tytule ma pokrycie w jej zawartości. W części teoretycznej mgr Barbara Tokarska wykazuje się umiejętnym doбором treści z określonych prezentowanych źródeł. Czyni odpowiednią selekcję piśmienniczą, a co ważne sensowne wykorzystuje fachową literaturę przedmiotu. Nie widać w kreślonej teorii zbędnej mozaikowości myśli, która dezorganizowałaby priorytetowy przekaz Autorki. Otóż za wartościowe uznaję toczony narracje w teoretycznej części, które de facto winny stanowić fundament do konstruowania poczyniań badawczych. Tenże fundament oceniam jako stabilny i pozwalający na uczynienie kroku wprzód, czyli zobrazowanie metodologicznych wątków, a następnie eksploracji badawczych. Wracając do warstwy, w której ilustrowane zostały teoretyczne wątki, to należy wskazać na sensowność opisu i w miarę możliwości autorskich uzupełnień. Rozdział 1. pod hasłem „Zawód – terapeuta uzależnień”, to swoiste wprowadzenie w problematykę, unaoczniające elementy priorytetowe dla tematyki pracy, bo odnoszące się do tytułowego terapeuty. Zwizualizowano tu m.in. wartościowe w mojej ocenie dla powodzenia projektu teorie rozwoju zawodowego terapeuty, a także istotne słowa o „Społeczności terapeutycznej”, jako sposobie pracy z osobami uzależnionymi. Autorka ukazuje to na tle innych metod/sposobów pracy, co daje szerszy ogląd prezentowanej rzeczywistości. Pomimo określonej koncepcji tego rozdziału, to sądzę, że warto by umieścić w nim inne ważne według mnie wątki dookreślające i pokazujące specyfikę zawodu terapeuty. Idzie m.in. o zasygnalizowanie chociażby perspektywy

kształtowania się, czyli genezy zawodu terapeuty, etyki zawodu, czy chociażby formalnego rysu sytuującego terapeuta w przestrzeni funkcjonującego w Polsce a może i na świecie systemie prawnym. To niewątpliwie dałoby pełniejszy obraz podjętej problematyki. Rozdział 2. jest niejako kontynuacją wcześniejszych rozważań i został zogniskowany również na „terapię uzależnień”, lecz w kontekście profesji pomocowych. Tutaj mgr Barbara Tokarska czyni merytoryczny dyskurs w oparciu o literaturę przedmiotu. Doktorantka synergicznie łączy poruszane wątki, co pozwala uniknąć wrażenia przypadkowości poruszanych zagadnień. Ważnym jest, by w prezentacji dysertacji nie zgubić wątku podstawowego, odsuwającego od myśli podstawowej, stanowiącej kwintesencję projektu. Tutaj tego nie odczuwamy, lecz w niektórych wersach pracy uwidacznia się trochę podręcznikowy styl, czy też encyklopedyczna ilustracja dywagacji. Niewątpliwie zawsze warto i należy w mojej ocenie spojrzeć na poziom autorskiej analizy, ale również krytycznej analizy i kreowania refleksji wynikającej wprost z cytowanych i parafrazowanych źródeł. Dobór treści i zawartości teoretyczne zawsze zależy od osoby, która projektuje swoje poczynania badawcze. Wszak to ona winna zerkać na holistyczną łączność tego, co konstruuje. Rozdział 2. istotnie wpisuje się w całość pracy, ale mimo wszystko odczuwam pewien niedosyt w proponowanych podrozdziałach. Jeżeli Autorka pisze o profesjach pomocowych, to można by trochę szerzej uwzględnić różne rodzaje uzależnień. Zrozumiałym jest, że koncentracja jest na tym, co stanowi istotę pracy, ale nie powinno to być ze szkodą dla panoramicznego przeglądu uzależnień w ogóle.

W rozdziale 3. Doktorantka, jak w dwóch poprzedzających rozdziałach, korzysta przy konstrukcji wywodu z tematycznej literatury, przeplatając tu elementy ważne dla pracy, czyli potrzeby i wartości. Treść jest spójna, a wywód prowadzony poprawnie. Niniejszy rozdział stanowi ważne miejsce w całej pracy, bo odnosi się do kluczowych w mojej ocenie kategorii, mających istotne znaczenie w życiu człowieka, a także w realizacji profesji terapeuty. Dywagacje te mogą stanowić bazę do tworzenia dalszych rozważań już bardziej skonkretyzowanych o wektorze profilowym. Przeglądowe spektrum hierarchii

potrzeb człowieka kreowane w rozdziale z różnych perspektyw wespół z prezentacją kategorii wartości stanowią swoistą bazę do pedagogicznego spojrzenia na jednostkę w potrzebie. System wartości eksponowany w rozdziale 3. emanuje swoją siłą przekazu, ilustrując niezbędny czynnik w profesjach pomocowych. Autorka przytacza koncepcje, podejścia, teorie odnoszące się do potrzeb, konstatując przy tym, iż „Wydaje się, że punktem wspólnym jest postrzeganie człowieka z jednej strony jako odrębnego, indywidualnego, niepowtarzalnego, z drugiej jako elementu pewnej określonej całości, jaką stanowi środowisko, kultura, czyli przestrzeń, w jakiej żyje” (str. 71).

Warstwę teoretyczną dopełnia względnie krótki rozdział 4. Powinien on stanowić według mnie określony podrozdział w jednym z poprzednich rozdziałów, gdyż jako wyodrębniony rozdział wymagałby doprecyzowania i propozycji rozwinięcia, by ukazać również kontekst opisywanego „poczucia umiejscowienia kontroli w funkcjonowaniu terapeuty”. Bez względu na tę uwagę, słowa wybrzmiałe w rozdziale nie są banalne, bo Autorka kładzie nacisk na ilustrowanie poczucia kontroli, wskazując m.in. na wewnętrzne i zewnętrzne umiejscowienie kontroli. Łączy także poczucie umiejscowienia kontroli z aktywnością zawodową terapeuty uzależnień, puentując że „Charakter pracy terapeuty, polegający na intencjonalnym i celowym działaniu może wskazywać na poczucie wewnętrznego umiejscowienia kontroli, ponieważ to on planuje i realizuje proces terapeutyczny w sposób refleksyjny, uwzględniający potrzeby, system wartości i zakres odpowiedzialności swój oraz klienta, poszukując optymalnych rozwiązań oraz wierząc w skuteczność podejmowanych działań” (str. 100).

Sumując część teoretyczną, to należy wskazać na, że Pani Magister płynnie operuje teoriami, definicjami i posiada orientację w literaturze związanej z poruszaną problematyką. Konstruuje logiczny wywód, poruszając niełatwe wątki skoncentrowane na opisie, ale i próbie analizy autorskiej. Ciekawie wiąże poszczególne rozdziały i podrozdziały. Moje wskazane wyżej uwagi są w określonym stopniu polemiczne, w trosce o jakość rozprawy. W tym miejscu chcę wskazać na to, że podczas tworzenia teoretycznego fundamentu pracy, warto, a

nawet należy zawsze mieć na uwadze potrzebę mocnego, a w tym przypadku jeszcze mocniejszego umocowania tematyki w określone koncepcje pedagogiczne, by literatura stosowana była wiodąca i dominująca w rozważaniach. Słowem, teoretyczny konstrukt pozwala harmonijnie przejść do budowania mapy metodologicznych poczynąń badawczych. To też Doktorantka uczyniła w rozdziale 5 (str. 101-128).

Podstawy metodologiczne dysertacji zostały opracowane dosyć starannie, co świadczy o właściwym przygotowaniu Doktorantki do prowadzenia czynności badawczych. Po analizie tej części, uwidacznia się określony poziom świadomości metodologicznej mgr Barbary Tokarskiej, wraz ze spojrzeniem paradygmatycznym, o którym wspomina w swoich zapisanych słowach. Poszczególne elementy metodologii zostały starannie zaprezentowane. W mojej ocenie pojawiają się tu jednak pewne usterki, czy chociażby wątpliwości, które wymagałyby konkretnego uzasadnienia, uzupełnienia, wyjaśnienia. W podrozdziale „5.1. Cel badań”, nie sposób odnaleźć niniejszy cel. Autorka ukazuje pewne tło poczynąń badawczych, ale nie wspomina o celu badań. Tytuł więc nie jest adekwatny do treści. Cel wyartykułowany został w następnym podrozdziale, a brzmi on następująco: „wskazanie na uwarunkowania sytuacji zawodowej terapeutów pracujących metodą społeczności terapeutycznej” (str. 106). Poprzedza go w podrozdziale 5.2. wskazanie na istotę problemu badawczego, a jest nią według Autorki odpowiedź na pytanie („jakie są uwarunkowania sytuacji i roli zawodowej w zawodzie terapeuty uzależnień pracującego metodą społeczności terapeutycznej” - str. 106), które zostało ponowione w tym samym podrozdziale, ale już przy opisie problemów badawczych. Ciekawym jest, że przy kreśleniu istoty problemu pojawia się też drugie pytanie, tj.: „czy doświadczenie własnego uzależnienia przez terapeutę pracującego metodą społeczności terapeutycznej pozostaje w istotnym związku z innymi uwarunkowaniami jego roli zawodowej? (str. 106). Owe pytanie nie stanowi w późniejszym opisie drugiego problemu głównego. Przejawia się raczej w problemach szczegółowych. Więc dlaczego zostało wyszczególnione w budowaniu istoty problemu badawczego na str. 106, skoro nie pojawia się w

ilustracji problemów badawczych na str. 108-110? Doktorantka wyszczególniła jeden problem główny, siedem problemów szczegółowych i do czterech pierwszych problemów zaproponowano po dodatkowe trzy problemy. To nazbyt rozbudowana struktura opisu problemów badawczych. Według mnie można by poprzestać na problemach szczegółowych bez ich dodatkowego doprecyzowania. Jak rozumiem taka była przyjęta koncepcja projektowania tej części pracy. Do całego zestawu problemów szczegółowych Doktorantka nie zaproponowała hipotez badawczych, nie podając powodu rezygnacji z ich opracowania. Być może dlatego, że badania posiadają charakter eksploracyjny, jak czytamy na str. 105, lecz warto taką sprawę doprecyzować. Ponadto mgr B. Tokarska w problemach 1.3. i 1.4. stosuje swoiste 2 w 1, czyli zestawia w obrębie jednego problemu dwa elementy pytające. Przykładowo problem 1.3., który brzmi następująco „Jakie znaczenie ma płeć terapeuty uzależnień i w jakim pozostaje związku z poszczególnymi uwarunkowaniami (potrzeby zawodowe, hierarchia wartości, umiejscowienia poczucia kontroli) w obszarze pełnionych ról zawodowych?”. W mojej ocenie takie konstrukcje problemowe winny stanowić odrębność, bo de facto nie są jednakowymi pytaniami badawczymi.

Sprawą nie do końca przejrzystą jest kwestia powziętego w pracy paradygmatu. W podrozdziale 5.2. czytamy o paradygmatach i ich charakterystyce, lecz nie odnajduję wprost podanego/wypisanego drogowskazu paradygmatycznego, stawiającego stempel na koncepcji badawczej. Czytamy, że „badanie będzie miało charakter eksploracyjny” (str. 105) i że, jak pisze Doktorantka „zdecydowałam się na uzupełnienie wyników uzyskanych w badaniach ilościowych (...), wywiadem (str. 106). „Dokonując usytuowania paradygmatycznego realizowanych badań wskazuję na wykorzystanie niejednorodnych metod mnogich” (str. 106). W mojej ocenie idzie tu bardziej o łączenie metod, a nie paradygmatów, które z natury rzeczy i swojej istoty posiadają różną etiologię, język narracji i interpretacji. Przyjęty paradygmat wprowadza w odmienny świat i wymusza niejako stosowanie określonych założeń wynikających ze stosowania paradygmatu właśnie. Toteż nie mogę się w pełni zgodzić i uważam za dosyć ryzykowne łączenie paradygmatów w

jednym przedsięwzięciu badawczym. Wątek paradygmatyczny pojawia się kolejny raz w dalszej części pracy (podrozdział 5.4.), gdzie Autorka wprost pisze „Zgodnie z tym, co wskazano wyżej w części badań realizowanych w paradygmacie pozytywistycznym...” (str. 120), a następnie podaje „W celu pogłębienia analiz w ramach problematyki, zwrócono się do terapeutów z 10 losowo wybranych ośrodków z pytaniem, kto zgodziłby się na udział w badaniu w paradygmacie interpretatywnym.” (str. 120). Toteż wynika z tych zapisów, że zastosowano paradygmat pozytywistyczny i interpretatywny.

W podrozdziale 5.3. czytamy, że „metodą wykorzystaną w części ilościowej prezentowanego projektu badawczego jest sondaż, a techniką ankieta audytoryjna” (str. 111). Natomiast wykorzystanym narzędziami do pozyskania materiału empirycznego były: Minnesocki Kwestionariusz Ważności, Skala Wartości Rokeacha, Skala I-E w pracy (Skala Pomiaru Poczucia Kontroli w Pracy). Na str. 116 czytamy, że „W części jakościowej badania została zastosowana strategia zbiorowego (wielokrotnego) studium przypadku i wykorzystano celowy dobór badanych. (...) Zastosowaną techniką jest wywiad (...)”

Osobami, które Doktorantka zaprosiła do badań, są terapeuci którzy pracują w ośrodkach stacjonarnych dla osób uzależnionych. Terapeuci pracują w ośrodkach zlokalizowanych w województwach: pomorskim, zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim, mazowieckim, łódzkim, wielkopolskim, lubuskim, dolnośląskim, śląskim, świętokrzyskim, lubelskim, małopolskim. Badaniom poddano 202 osoby, ale do analizy uwzględniono 190 kwestionariuszy ankiet (na marginesie należy zauważyć, że chodzi o kwestionariusze jako narzędzie badawcze, a Autorka pisze o ankietach), gdyż 12 było błędnie wypełnionych lub czystych, jak podaje Autorka (str. 121).

Najciekawszą częścią dysertacji jest niewątpliwie warstwa badawcza (rozdział 6.), w której ilustrowane są wyniki poczynań badawczych. Ta część liczy znacznie ponad 200 stron i wypełniona została zestawieniami liczbowymi i procentowymi, a także zaprezentowanym i opisanym materiałem jakościowym, co było sygnalizowane w części metodologicznej. Graficzny element rozprawy,

to wykresy i tabele z określonymi danymi badawczymi. Na wielu stronach mgr B. Tokarska dokonuje merytorycznych analiz poprzedzonych opisowym wprowadzeniem. W gąszczu danych i wielości słów Doktorantka nie gubi toku prowadzonej narracji i z widoczną orientacją wytycza kolejne podrozdziały, wypełniając je treścią badawczą. Warstwa badawcza jest co do zasady poprawnie zorganizowana i okraszona autorskim nurtem rozważań wespół z myślą wiodącą. Wydaje się, że raczej zgrabnie łączy materiał tzw. ilościowy z jakościową jego odmianą, sensownie wkomponowując je, tworząc synergię przekazu zogniskowanego wokół konkretnego wątku rozprawy. Uwidacznia się pokaźny nakład pracy Doktorantki nad opracowaniem rozdziału badawczego i jego poszczególnych części. Toteż gratuluję Autorce determinacji, samodyscypliny i konsekwentnego kreowania i urzeczywistniania własnego zamysłu badawczego. Bez wątpienia elementy jakościowej ilustracji powziętego problemu badawczego, urozmaicają i poniekąd też poznawczo zdobią ilościową naturę ekspozycji empirycznej. Nie rozwiewa to jednak ciągle moich wątpliwości w zakresie paradygmatycznego łączenia niejednorodnych metodologicznych światów.

Materiał badawczy został w znacznej części pogrupowany zgodnie z założeniami metodologicznymi w postaci problemów badawczych. Istnieje tutaj transparentność i bezpośrednie odniesienie na poziomie problem badawczy – konkretny podrozdział w warstwie badawczej. Daje to poczucie systematyczności i harmonii prezentacji myśli badawczych, bez elementu chaosu narracyjnego. Chciałoby się też, by w podobnej konwencji skonstruowano część końcową, w której Autorka czyni podsumowania, prezentuje konkluzje, sumuje i buduje przyszłościowe nurty związane z podjętym zagadnieniem pracy, funkcjonowania zawodowego terapeuty uzależnień, czy także wypunktowuje inspiracje do dalszych badań w kontekście zebranego i ukazanego materiału badawczego. Tak się jednak do końca nie dzieje w podrozdziale 6.6. nazwanego „Podsumowanie, wnioski”. Wszak szeroko i z logiką wywodu Pani Magister odnosi się do wyników swoich badań, lecz mniej tu już systematyczności i bliższego związku z konkretnymi problemami badawczymi. Nie jest to mój

zarzut, a raczej własne wskazania w kierunku pewnego schematu zobrazowania końcowej części rozprawy. Tę część pracy również oceniam pozytywnie. Spina ona wszelkie rozważania podjęte w pracy i daje poczucie pewnego usystematyzowania toczonych rozpatrywań na łamach dysertacji. Słowa wskazane w tej części, odbieram jako ważne w kontekście ulepszania funkcjonowania życia zawodowego terapeutów uzależnień, co bez wątpienia ma istotny wpływ na rezultaty codziennej pracy z konkretnym klientem/pacjentem.

Na marginesie, należy wskazać na poprawną szatę graficzną i formalną pracy. Pojawiają się drobne usterki językowe, literowe lub w zapisie przypisów (np. na str. 77 pojawiają się przy przypisach mało zrozumiałe dla mnie dopiski „akapit” z określoną cyfrą, co budzi moje zastanowienie). Całość jednak pod względem techniczno-formalnym oceniam zdecydowanie dodatnio.

Pracę kończy, oprócz wykazów tabel i wykresów, obszerna bibliografia z piśmiennictwem oscylującym bezpośrednio lub pośrednio wokół podjętej problematyki.

Sumując całą dysertację, to całościowo postrzegam ją pozytywnie. Doktorantka przez wiele stron prowadzi rozważny i merytoryczny dyskurs z wykorzystaniem tematycznej literatury przedmiotu. Poszczególne rozdziały i zawarte w nich podrozdziały dają wrażenie spójności i kreowania sensownych treści tworzących dodatni obraz przemyślanego projektu badawczego. Moje artykułowane uwagi, zastrzeżenia nie obniżają istotnie wartości dysertacji, lecz wskazują na określone przestrzenie, które warto/należy poddać ponownemu namysłowi, szczególnie w warstwie metodologicznej, w której określone zapisy, czy przyjęte rozwiązania nie powinny budzić wątpliwości. Wszak każdy badacz tworzy swój plan założeń metodologicznych mających finalnie doprowadzić do sukcesu końcowego i to on bierze odpowiedzialność za swoje założenia, słowa i holistyczny konstrukt. Niewątpliwie realizowany przez mgr Barbarę Tokarską projekt pozwala lepiej zrozumieć specyfikę pracy terapeutów uzależnień pracujących metodą społeczności terapeutycznej. Ważne jest powiązanie wszystkich warstw tworzących dysertację i pokazujących fotografie

zogniskowaną na zaproponowanym celu badawczym. Rozważania, opisy i interpretacje, a także odautorskie refleksje, pogłębiają w mojej ocenie stan wiedzy w odniesieniu do tematyki pracy.

Biorąc powyższe pod uwagę i puentując całość rozważań, stwierdzam że praca doktorska Pani mgr Barbary Tokarskiej spełnia wymogi Ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule z zakresu sztuki i tym samym, może być według mnie przedmiotem dalszego procedowania na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Stawomir Pruszyński